

Miłość na kółkach

Małżeństwo Begoñi i Javiera jest szczęśliwe, chociażd wadzieścia lat temu Javier uległ wypadkowi, w wyniku którego został przykuty do wózka inwalidzkiego. Nie przeszkodziło im to jednak w byciu szczęśliwą parą i robieniu wielu rzeczy w służbie innym.

20-05-2021

W roku 2001 Javier miał 26 lat i pracował jako sprzedawca w dziale obrazu i dźwięku jednej z firm. Często podróżował z miejsca na

miejsce, wszystkimi drogami regionu Walencji. Pewnego dnia w Walencji padał ulewny deszcz, a prowadzony przez niego samochód wpadł w poślizg i zjechał na przeciwny pas ruchu, po którym w tym czasie przejeżdżała ciężarówka. Znalazł się na progu śmierci i po wielu tygodniach cierpienia i niepewności pozostał dotknięty porażeniem czterokończynowym.

W tym czasie spotykał się z Begoñą, pracownicą biura podróży, od dziewięciu miesięcy współpracownicą Opus Dei , która modliła się za wstawiennictwem św. Josemaríi i Eduardo Ortiza de Landázuri, lekarza Opus Dei, którego proces beatyfikacyjny się wtedy toczył, aby Javier wyzdrowiał: "Był w tak złym stanie, że dla mnie cudem jest to, że przeżył".

Dwa lata później, wbrew wszelkim opiniom, wzięli ślub. "Ale ja będę

twoją żoną. Nie twoim opiekunem, ani twoją pielęgniarką" - ostrzegła go Begoña. I tak się stało. Było wiele momentów, w których musiała (i nadal musi) opiekować się Javierem, ale zawsze z miłością żony.

"Na naszym ślubie, gdy padło pytanie "Czy chcecie żyć razem w zdrowiu i w chorobie?" powiedzieliśmy: my już to mamy za sobą! Okoliczności, w jakich się znajdują w znacznym stopniu wpływają na to, jakie życie prowadzą, ale dla nich nie stanowi to problemu, po prostu ufają i nie dają się ponieść swoim oczekiwaniom, jak zaleca papież Franciszek w swoim ostatnim liście apostolskim "Patris corde" ("Z sercem ojca").

Na przykład w dniu ślubu, podczas tańca, jak ze wzruszeniem wspomina Begoña: "Weszłam na wózek Javiera i tańczyliśmy tak, oboje na wózku. To było niezapomniane. Wielu znajomych mówi nam, że nigdy nie

widzieli tak pięknego tańca weselnego".

Dziś, osiemnaście lat później, Begoña i Javier są rodzicami nastolatki.

"Kiedy była mała, sadzałem ją sobie na kolanach i woziłem do szkoły i z powrotem wózkiem" - mówi Javier. Teraz ona jeździ u jego boku na łyżwach, dzieląc się prędkością i zaufaniem. "Ma więcej zaufania do swojego ojca niż do mnie", wyznaje Begoña.

Jest kobietą z charakterem, ale Javier nie pozostaje daleko w tyle.

Codziennie trenuje na wózku inwalidzkim na ulicach Walencji, aby odzyskać siłę w rękach: dlatego woli używać wózka ręcznego niż elektrycznego. Jeździ na długie spacery i wycieczki z innymi osobami sparaliżowanymi czterokończynowo.

Javier jest wolontariuszem Czerwonego Krzyża i członkiem

zarządu Stowarzyszenia Urazów Rdzenia Kręgowego (ASPAYM Comunidad Valenciana). Prowadzi rozmowy z osobami, które cierpią na podobne schorzenie, a także uczestniczy, wraz z Begoñą, w kursach orientacji rodzinnej, opowiadając swoje świadectwo: "Małżeństwa potrzebują szkolenia, ponieważ wiele z nich myli miłość z czymś znacznie gorszym. Nikt nie uczy nas, że trudnościom można stawić czoła i je pokonać. I musimy zacząć od rozmowy, od opowiadania sobie rzeczy, od słuchania siebie nawzajem...".

W tym wywiadzie opowiadają swoją historię i sekret, który pozwolił im utrzymać miłość przez długi czas w obliczu cierpienia i trudności: "Zawsze będzie ból, ale cierpienie zależy od tego, jak je przyjmiesz".

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/milosc-na-
kolkach/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/milosc-na-kolkach/) (12-08-2025)